

Dwa uderzenia boskiego serca.

Gertruda św. widząc pewnego dnia siostry zakonne śpieszyć do kościoła na kazanie, zawołała z westchnieniem:

„Kochany Jezu mój, widzisz jak chętnie chciałabym wysłuchać kazania tego, lecz cierpienia moje nie pozwalają mi tego.“

Na co jój Jezus odrzekł: „Kochana córko, czy chcesz, abym sam do ciebie mówił i ciebie nauczał?“

„Proszę cię o to, kochany Panie i Boże mój!“ odrzekła Gertruda.

Poczem kazał jój Jezus przybliżyć się do siebie, tak że mogła u serca Jego spocząć. Po chwili słodkiego spoczynku u boku Jezusa uczuła dwa przedziwne uderzenia Serca Jego pełne niebieskiego wdzięku. Poczem Zbawiciel rzekł do niej:

„Każde z tych uderzeń skutecznia zbawienie człowieka w trojaki sposób; pierwsze uderzenie skutecznia zbawienie grzeszników, drugie uderzenie zbawienie sprawiedliwych.

Przez pierwsze uderzenie zwracam się bezustannie do Boga Ojca, potem do wszystkich Świętych moich, a nareszcie do grzeszników samych.

Do Boga Ojca zwracam się dla tego, aby Mu przedłożyć me zadosyćuczynienie na korzyść grzeszników, aby sprawiedliwość Jego przebłagać i miłosierdzie wyjednać; do Świętych zwracam się, aby uniewinnić przed nimi grzeszników i zachęcić ich do przyczynienia się za nimi; wreszcie zwracam się do grzeszników samych, napominając ich do pokuty, nie ustawając, chociaż często długo na nawrócenie ich czekać muszę.

Z drugim uderzeniem serca udaję się powtórnie naprzód do Boga Ojca, następnie do całego dworu niebieskiego, nareszcie do samych sprawiedliwych; do Boga Ojca, wzywając Go do radowania się ze mną z tego, że krew moja nie została bezskutecznie wylana dla odkupienia sprawiedliwych, w których sercach największą rozkosz znajduję; do całego dworu niebieskiego zwracam się, wzywając go do radowania się wspólnie ze mną z cnotliwego życia sprawiedliwych i do dziękczynienia mi za łaski im wyświadczone i na przyszłość im jeszcze przechowane; nareszcie zwracam się do sprawiedliwych, wyrażając im moję miłość i napominając ich do wytrwania na drodze cnoty i doskonałości.

Tak jak bicie serca ludzkiego nigdy nie ustaje, tak też i moje serce nigdy nie przestanie tego bicia serca czuć i często pobożnym duszom dawać uczuć!

„Córko moja“ — rzekł pewnego razu Zbawiciel do Maryi Latasty — „powtarzaj często przez dzień, a raz klęcząc, następującą modlitwę:

Najmilsze Serce Zbawiciela mego, kłaniam się Tobie! Rozkoszne Serce Jezusa mego, kocham Cię! Miłosierne Serce oddaję Ci moje serce i czuję się żywo wzruszony wszystkim, co Ty dla mnie uczyniło i wycierpiało. Tak jest, daruję Ci całe moje serce, przymocuj je do siebie na zawsze, zapal go Twą miłością, wlej do niego wszystkie uczucia Twoje, daj mu wolą swoją poznać i cnoty Twoje wykonywać!“

Msza święta.

„Ach, gdybym był wstanie Mszy św. wysłuchać!“ westchnął pewien człowiek złożony chorobą obciążony grzechami, lecz przejęty szczerą pokutą, w obawie utracenia wiecznego zbawienia. Bóg zesłał na duszę tę srogie cierpienia, aby ją tem bardziej oczyścić. „Ach, gdybym był wstanie przynajmniej jednej Mszy św. jeszcze wysłuchać, a obawy moje ustałyby!“ powtarzała często ta osoba.

„Dla czego?“ zapytano ją.

„Tam na ołtarzu — odrzekła — jest krew Jezusa Chrystusa przelana na zgładzenie grzechów moich. Gdybym był wstanie widzieć kapłana podnoszącego kielich napełniony krwią Jezusową, wtenczas zawołałbym: „Boże mój! zgrzeszyłem wprawdzie ciężko w obec Ciebie, atoli przyjmij krew tę świętą jako pokutę i zadosyćuczynienie za grzechy moje!“ a wtenczas jestem przekonany,

że uczułbym skutków rozgrzeszenia, jakiego mi kapłan udzielił.“

„Przecie masz krzyż św. przed sobą,“ rzekli do niego obecni.

„Prawda, lecz krzyż jest tylko podobieństwem, wyobrażeniem, podczas gdy na ołtarzu jest wszystko rzeczywistością.“

Czyliż myśl ta nie jest w stanie wywołać wrażenia na umysł nasz?

Sobór trydencki orzekł: „Msza jest Kalwaryą.“

Tak jest, przyjmując to, będąc obciążony grzechami, obawiając się przed majestatem Jezusa stanąć, mogę się udać na ową Kalwaryą, z kąd mnie nikt nie śmie oddalić.

Na górze tej świętej znajdowała się Marya, najczystsza niewinność; Jan św., najczystsza miłość; Magdalena, pokutująca grzesznica; nawrócony łotr Wszyscy ci są teraz w niebie i wołają do ciebie: „Krew Chrystusowa jest odkupieniem dla wszystkich, przystępujcie do niej wszyscy z żywą wiarą i prawdziwą pokutą, a wyleje się na was i zaprowadzi was do żywota wiecznego!“

Uczęszczajcie więc chętnie i często na Mszę św. nie zważając na szatana usiłującego odwieść was od tego różnemi pokusami, gdyż i on pojmuje niezmierną wartość Mszy św.



Pozdrowienie Anielskie.

W czasie nauki o Różańcu, opowiedział Dupanloup, biskup orleański (we Francyi) następujące zdarzenie wzruszające:

Przykład skuteczności Pozdrowienia Anielskiego zawsze mi tkwi w pamięci i którego nigdy nie zapomnę. Stojąc razu pewnego u łoża śmiertelnego drogiej mi osoby, oczekiwałem ostatniego westchnienia jój, z którem ulecieć miała dusza jój przed tron Sędziego przedwiecznego. Chora była to młoda niewiasta, którą przed kilku laty przyprowadziłem do pierwszej Komunii św., teraz liczyła lat dwadzieścia, przed rokiem pobłogosławiłem jój związek małżeński, była majątną, w najlepszych stosunkach familijnych się znajdując, przed kilku dniami stała się matką czerstwego dziecięcia. Wśród tego szczęścia i widoków wesołej przyszłości rozchorowała się śmiertelnie; lekarze nie byli w stanie przywrócić jój zdrowia.

Z początku nie wiedziałem, co do chorój najprzód przemówić i niemało się zdziwiłem, gdy sama ze spokojem, nieomal z uśmiechem do mnie się odezwała: „Śmierć zbliża się spiesźnie, wiem i czuję to, lecz się jój nie obawiam, oczekuję jój ze spokojem.“ „Lecz jaka szkoda w tak młodym wieku umierać?“ rzekłem do niej. Na co mi odpowiedziała: „Czy wielbny Ojciec myślisz, że nie przyjdę do nieba?“ — „Spodziewam się,“ odrze-

kłem. „A ja jestem o tem przekonana,” odparła chora. — „Cóż cię tak utwierdza w tem przekonaniu?” zapytałem. — Chora odrzekła: „Rada, jaką od ciebie Ojciec wielbny otrzymałam i wypełniałam, utwierdza mnie w nadziei wiecznego zbawienia. Gdy przystępowałam pierwszy raz do Stołu Pańskiego, zaleciłeś mi wielbny Ojciec codziennie odmawiać Pozdrowienie Anielskie. Radę tę wypełniam sumiennie, odmawiając codziennie cały Różaniec od czterech lat, a to jest właśnie, co mnie utwierdza w nadziei wiecznego zbawienia. Wołając codziennie: Święta Marya, Matko Boża, módl się za mną, nędzną grzesznicą, teraz i w godzinę śmierci mojej, nie podobna, ażeby teraz gdy mam umierać, Marya nie miała się za mną wstawić u Syna swego. Jestem przekonana, że Ona teraz za mną oręduje i wprowadzi mnie do królestwa niebieskiego.“

Tak mówiła młoda ta niewiasta i oczom moim przedstawił się widok, którego nigdy nie zapomnę, była to prawdziwie śmierć święta. Widziałem istotę delikatną, słabą, opuszczającą w kwiecie wieku świat, otaczający ją szczęściem, opuszczając rodziców drogich, małżonka lubego i najukochańsze dziecię jedyne, wszystko to opuszczała z niepojętą wesołością, pocieszając stroskanych rodziców, błogosławiąc dziecię swoje, rozweselając rozpaczającego małżonka; wśród tych wszystkich węzłów usiłujących ją wstrzymać wśród rodziny, widziała tylko niebo, a ostatnie westchnienie wyzionęła ze słodyczą na widok wiecznej szczęśliwości.

Wspomnienia tego nigdy nie zapomnę.

Kochani słuchacze — dodał w końcu biskup — jakiegokolwiek powołanie lub zatrudnienie wasze być może; nie zapominajcie nigdy powtarzać z nabożeństwem słów: „Święta Marya, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinie śmierci naszej!“ — W którejkolwiek chwili Bóg was powoła ze świata tego i wy wtenczas doznacie skutecznej przyczyny Panny Maryi, ona was zaprowadzi do Syna swego, który ma być Sędzią waszym, lecz dla Matki swój stanie się dla was Sędzią miłosiernym.

Zwykłe czynności codzienne.

„Ojciec duchowny, obawiam się wielce, że nie wnijdę do królestwa niebieskiego,“ rzekła raz pewnego dziewczica do swego spowiednika.

„Dla czego?“ zapytał kapłan.

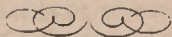
„Ponieważ nic nie czynię dla Boga, a chętnie bym się Jemu poświęciła, brak mi jednak środków i tak bezskutecznie czas upływa, a na samą myśl truchleję, że gdybym miała wkrótce umrzeć, nie będę w stanie nic godnego w darze przynieść.“

„Biedne dziecko — odrzekł kapłan z uśmiechem — czyliż za nic liczysz godzinyienne i minuty godzin, w których pracę swoją wykonywasz?“

„Ach, te godziny, te minuty upływają przy pracy mej codziennój, lecz dla Boga nic nie pracuję.“

„Poświęć więc wszelką pracę twoję posłuszeństwem i intencją dobrą, a nawet i najmniejsze zatrudnienie przysporzy ci skarbów wiecznych. Wielki snop nie bogaci bowiem gospodarza, lecz mnogość ziarn pojedynczych kłósek; nie wielkość pracy, lecz wartość jej zasługuje na nagrodę. Praca wykonana w dobrej intencji ma wielkie znaczenie u Boga. Wszyscy jesteśmy skromnymi robotnikami, którzy tkanę swoją pleciemy, jak pajak swoje sieci, tkanka ta jest dniem, włókna są nasze niepozorne czynności, które codziennie spełniamy. Spokojne, regularne życie, łube pocieszające słowo, małe poniżenie, krótka cierpliwość, nieprzyjemność poniesiona ze spokojem, odmówienie sobie najmniejszej przyjemności, niepozorna ofiara, akt miłości lub posłuszeństwa, nieznaczące cierpienie, niepozorna czynność — wszystko to nic nie znaczy, jeżeli wykonywane bywa bez dobrej intencji, są atoli nader ważne u Boga, jeżeli się spełnia z miłości ku Bogu. Kochane dziecię, jeżeli pracę twoją codzienną Bogu ofiarować będziesz, czyliż jeszcze myślisz, że będziesz bez zasługi przed Bogiem?“

„Dzięki ci Ojczy wielbny — odrzekło dziewczę — od dzisiaj wszystkie czynności moje, a chociażby były i najniepozorniejsze, Bogu ofiarować będę, a spodziewam się, że nie stanę próżno przed tronem Jego.“



Dla czego kościoły katolickie biskup poświęca.

(Dokończenie.)

Prawdziwie kościół katolicki jest sławnem miastem Bożem — zawołać musimy ze św. Augustynem. „Z biegiem czasu tego pielgrzymuje pomiędzy bezbożnymi i żyje wiarą; w cierpliwości wyczekuje tutaj wiecznego mieszkania, które — gdy po ostatecznem zwycięstwie zupełny pokój nastąpi — w najwspanialszem wykończeniu posiadać będzie.“

Ażebym jednostajnością czytelników nie znudzić, pomijamy objaśnienie resztę ceremonij; we wszystkim spoczywa, podług nauki Ojców Kościoła, wyraźna lub ukryta wskazówka na owe czasy, w które za cesarza Konstantyna Wielkiego Kościół mógł śmiało z katakomb na jaw wystąpić i bezpiecznie pod obroną owego sławnego monarchy rozszerzać się był wstanie. Zamiast tego opisu, zamierzam pożytecznymi napomnieniami pracę moję zakończyć.

Kochany czytelniku, jakże się cieszył celnik Zacheusz, że go Zbawiciel na krótki czas chciał odwiedzić! — Myśmy są szczęśliwsi, o wiele szczęśliwsi, gdyż w naszych poświęconych kościołach przebywa Syn Boży bezustannie w przenajśw. Sakramencie; jakże Mu przyjemnie i miło, gdy Go odwiedzamy! Wywdzięczmy się Jemu za tę miłość

niepojętą przyzwoitem zachowaniem się w kościele; padnijmy na kolana, wchodząc i wychodząc z domu Bożego; okażmy Mu cześć naszą w przenajśw. Sakramencie, jaką religia nasza od nas wymaga, Jemu, który jest Bogiem naszym, Zbawicielem naszym, a kiedyś Sędzią naszym będzie. — A gdy się dowiemy, że się gdzieś nowy kościół katolicki buduje, to jest nowy przybytek dla Zbawiciela naszego, nie zaniedbujmy, o ile siły nasze starczą, przyczynić się naszą jałmużną do wystawienia tej świątyni; gdyż na takich darach spoczywa stokrotna nagroda i błogosławieństwo boskie. Pełni ufności możemy potem Zbawiciela naszego powitać i o łaskę Jego prosić, zwłaszcza gdyśmy są „zasmuceni i obciążeni.“ W końcu zwróćmy oczy nasze od ziemskiego kościoła ku niebieskiej Jerozolimie, owemu miastu, o którym śpiewamy:

Jeruzalem! miasto niebieskie,
Ty jesteś mieszkanie anielskie,
Wznosisz się do gwiazd przestrzeni,
Zbudowaneś z żywych kamieni,
Jest, jak dziewica ulubiona,
Zastępem aniołów strzeżona.

Od tej chwili przypominać sobie będziemy, że królestwo niebieskie gwałt cierpi, że droga do niebieskiej Jerozolimy musi być cnotą utorowana. Myśl ta upokorzy nas i zmusi do modlitwy, jaką król Salomon odmawiał, budując świątynię:

„Na to jedynie jest dom ten zbudowany, ażeby tam, o Boże, imię Twoje było wzywane, ktokolwiek na tem miejscu modlić się będzie, tego wysłuchaj i bądź mu miłościw.“ Amen.

Ang. Haack.

Eucharystyczna mapa w Belgii.

Przez najsławniejszych teologów i najznacniejszych ludzi świeckich w Belgii została 19. Listopada 1884 wydana mapa kraju belgijskiego, gdzie wyszczególnionych jest 18 miejsc sławnych z cudów eucharystycznych, które tutaj wymieniamy:

1. Furnes. — 1650. — W czasie rewolucyi francuskiej szedł pewien żołnierz francuski, imieniem Franciszek Manart od świętokradzkiej komunii, wydobywszy św. Hostyą, spalił ją w tym zamiarze. Dla przebłagania Boga za tę zniewagę, przeznaczono ostatnią niedzielę Lipca, do odprawienia procesyi, która się do dzisiejszego dnia odbywa.

2. Brüge. — 1149. — Relikwie najdroższej krwi Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, które niejakiś Thierry z Jerozolimy przyniósł.

3. a) Maltebrugge. — 16. Grudnia 1686. — W czasie kradzieży świętych naczyń w kościele św. Marcina zostały Hostye w kałużę rzucone. Muły, które w miejscu tem klękały, przyczyniły się do odszukania ich.

b) Gand. — 1354. — Zkrwawione Hostye przechowywane w klasztorze Augustyanów, także przez klęczące muły odnalezione. Z Hostyami temi odprawiano corocznie procesyą aż do roku 1579, gdzie je heretycy zniszczyli.

4. Tournay. — 5. stulecie. — Wskrzeszenie córki pogańskiego książęcia przez św. Eleutheriusza odchodzącego od Mszy św.

— Kłodwig słysząc o cnotach św. Eleutheriusza, prosić go o rozgrzeszenie z grzechu poszedł do niego, ponieważ się bał wyznać. Święty będąc obdarzony łaską czytania w sumieniu grzesznika, wymienił mu grzech, udzieliwszy zaraz rozgrzeszenia w czasie Mszy św. przez pismo otrzymane od anioła z nieba.

5. Antwerpia. — 12. stulecie. — Tanchelin, kacerz, został przez św. Norberta przekonany. Nawróceni przynieśli napowrót Hostye, które od czasu ich odszczepieństwa przechowane, nienaruszone były.

6. Assche. — 13. stulecie. — Hostya św. ukryta została w pniu wypruchniałym i suchym, który napoczął kwitnąć, co spowodowało zbiegowisko ludu z podziwienia. Widząc to właściciel tego drzewa, rozkazał pień wyciąć, przyczem została Hostya uszkodzoną i zakrwawiła się. Krwią zbroczone trzaski spadały w kształcie krzyża na ziemię.

7. Bruksela. — Cudowny Sakrament w kościele św. Guduli. — Żydzi dali sobie poświęcone Hostye przez bezbożnych ludzi przynieść, które

przebódli sztyletami. Natychmiast wytryskła z nich krew. Stało się to w roku 1369.

8. Bruksela. — 14. stulecie. — Pewien kapłan powątpiewał o rzeczywistej obecności Chrystusa; zdarzyło się, że przez nieostrożność obalił kielich po przemienieniu w czasie Mszy św., poczem cały korporał był zkrwawiony.

9. a) Oignies. — 1213. — Święta Marya d'Oignies widzi Jezusa przed tabernaklem w postaci dzieciątka.

b) Floreffe przy Namur. — 12. stulecie. — Kropla krwi płynie z Hostyi w czasie Mszy św. odprawionej przez św. Norberta.

10. a) Bois-Seigneur. — 5. Czerwca 1405. — Krew święta rozlewa się z kawałka Hostyi zapomnianego w korporale. Ojciec d'Ailli, biskup z Kambrai, ustanowił procesyą w niedzielę po Godach.

b) Nivelles. — 12. stulecie. — Norbert św. wypędza czarta, trzymając Hostyą nad głową opętanego.

11. Poppel. — 1735. — Hostye zostały z cemboryum zagrzebane, a z dopuszczenia boskiego znowu znalezione.

12. Hoogstraeten. — 1380. — Ksiądz Eligiusz Acker w Boxel wyrócił w czasie Mszy św. po podniesieniu kielich, przezco korporał został zkrwawiony. Do Hoogstraeten został korporał ten przeniesiony w roku 1652, gdzie noszony bywa podczas procesyi w uroczystość Trójcy św.

13. Poederle. — Grudnia 1412. Hostye rzu-

cone przez złoczyńcę w kupę ziemi, znaleziono je na powierzchni po ośmiu dniach nienaruszone pomimo tego, że cały czas deszcz padał.

14. Loewen. — 1380. — Człowiek niegodnie komunikujący uczuł w ustach zamiast Hostyi, kawał mięsa. Stało się to w Middelbourg. Połówka téj Hostyi czczoną bywa w Loewen, gdzie ją w roku 1380 przeniesiono.

15. a) Grimbergen przy Vilvorde. — 16. stulecie. — Kanonik Van Kampenhout oczekiwał u stóp ołtarza ministranta, dwóch aniołów ofiarują mu swoje usługi.

b) Malines. — Dzieciątko Jezus objawia się często podczas Mszy św. księdzu Piotrowi z Malines.

16. Hasselt. — 1317. — Hostya naruszona świętokradzką ręką, znaleziono ją przyschlą na korporale w osiadłej krwi.

17. Lüttich. — 1208. — Ustanowienie uroczystości Bożego Ciała.

18. Kinroy-Maeseick. — 15. stulecie. — Korporał skrwawiony krwią płynącą z Hostyi podczas Mszy św.

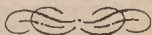
Mapa ta czyli karta została wydana przez komitet eucharystycznego bractwa w Belgii i na zebraniu w Gand w obecności barona de Maricourt z Paray potwierdzoną następującym podpisem:

Hrabia Alkantara, wiceprezydent, we własnem imieniu i w imieniu pana van den Berghe, apostolskiego protonotaryusza, jako prezydenta i t. d.
Gand, 19. Listopada 1884.

Zlabings na Morawie.

W archiwum kościelnem w Zlabings znajduje się dokument opisujący następujące zdarzenie:

Okolo roku 1280 włamali się złodzieje w nocy do kościoła w Zlabings, zabrawszy pomiędzy innemi kosztownościami także św. Hostyą. Nie wydało się nic o złoczyńcach. Na wiosnę roku następnego pasterz pasący trzodę w bliskości teraźniejszego kościółka, spostrzegł z kupy kamieni obrośniętj krzami wychodzić ognisty płomień, a bydło padło na kolana. Pastuch przestraszony, zawołał na ludzi w polu pracujących wskazując im nadzwyczajne zjawisko, którzy przybliżywszy się, ujrzeni pomiędzy płomieniami skradzoną Hostyą nienaruszoną, otoczoną nadzwyczajnym blaskiem. Doniesiono o tem do miasta, z kąd niebawem przybył kapłan, podniósłszy Hostyą, zaniósł ją do kościoła przy udziale liczego ludu, który się na wiadomość o tym cudzie zebrał. — Niedługo potem wystawiono na owem miejscu kaplicę, która w czasie husyckich zburzoną została, atoli w roku 1476 wybudowano nowy kościół. W ołtarzu w środku kościoła widzieć można owe miejsce i kupkę kamieni, pomiędzy któremi Hostyą znaleziono, a rocznica tego cudu bywa uroczyście do dziś dnia obchodzoną.



Szląskie kościoły.

Budkowice, z początku filia Jełowej, została 1795 lokalią, 1827 parafią. Kościół tamtejszy, dawniej z drzewa, nowozbudowany w roku 1847. — Wieś powstała w końcu 14. stulecia.

Ługniany, należały dawniej także do Jełowej, w roku 1859 zostały samodzielną lokalią. Stary kościółek pochodził z roku 1682. Teraz nowy!

Jełowa, w dokumencie z roku 1344 zwane Giłowa, ma kościół murowany w roku 1844.

Laskowice mają kościół drewniany z roku 1686.

Fałkowice, dawniej także Chwałkowice zwane, miały stary kościół, który w roku 1724 zgorzał. W roku 1727 wybudowano nowy, wtenczas dał cesarz Karol VI. potrzebnego do budowy drzewa i 500 reńskich gotówką. — Niedawno wybudowano zupełnie nowy kościół w kształcie krzyża.

Wielki Dobrzyń około roku 1700 został parafią, należał dawniej do Czarnowas. W roku 1842 wybudowano nowy kościół. Kaplica św. Rocha powstała w roku 1671.

(Dalszy ciąg nastąpi.)